

21/10/2013

Iwona Boberska  
Klub Radnych Łódź 2020

Prezydent Miasta Łodzi  
Hanna Zdanowska

### Interpelacja

Szanowna Pani Prezydent,

Ostatnio wiele uwagi poświęcono bezpieczeństwu sportowców na trasie biegu i jej zabezpieczeniu medycznemu. Bardzo dobrze, że coraz więcej uwagi poświęca się tym zagadnieniom, szkoda natomiast, że nikt nie myśli o bezpieczeństwie łódzkich podróżnych. Największy obecnie łódzki Dworzec Łódź Kaliska – z którego korzystają dziesiątki tysięcy podróżnych – nie ma w swoim wyposażeniu defibrylatora.

Urządzenia, które uratowało życie wielu ludziom. Całkiem niedawno pięciu pasażerom warszawskiego lotniska. W stolicy zresztą, oprócz oczywiście Dworca Centralnego defibrylatory mają też te mniejsze Zachodni i Wschodni. Tam najwyraźniej dba się o bezpieczeństwo i życie pasażerów.

Pamiętajmy, że zgodnie z wytycznymi branżowych organizacji defibrylatory powinny znajdować się tam, gdzie prawdopodobieństwo Nagłego Zatrzymania Krążenia (NZK) jest większe niż raz na 2 lata. Według PAD – Programu Powszechnego Dostępu do Defibrylacji – rozmieszczenie urządzeń powinno umożliwić skorzystanie z ich pomocy w czasie poniżej 3 minut. W praktyce defibrylatory instalowane są zwykle w ośrodkach zdrowia, zakładach pracy, na lotniskach, **dworcach kolejowych**, w centrach handlowych i pływalniach.

Kilka dni temu na Dworcu Łódź Kaliska załabła młoda dziewczyna. W tym czasie jeden z pasażerów pobiegł po defibrylator, jednak zszokowany dowiedział się, że tu go nie ma. Na szczęście dziewczyna szybko odzyskała przytomność. Dobrze, że ten incydent zakończył się szczęśliwie. Ale czy naprawdę chcemy czekać aż dojdzie do nieszczęścia?

Zdaję sobie sprawę, że Pani Prezydent bezpośrednio nie ma wpływu na organizację pracy dworca, jednak bardzo proszę o rozważenie możliwości poruszenia tego tematu w trakcie spotkania z osobami, które za dworzec odpowiadają.

z wyrazami szacunku

Iwona Boberska